

Dedykacja

16 lutego 2021

Zwolennikom i przeciwnikom społeczeństwa otwartego.

Żaden zacny i rozsądny człowiek nie będzie zwolennikiem ideologii otwartego zabijania ludzi o poglądach innych niż jego własne; zwłaszcza powtarzając, że jest zwolennikiem rozwoju, postępu i tolerancji. Wyjątkiem jest osobowość psychopatyczna. Egzystując realnie, mentalnie stara się ktoś taki stworzyć wokół siebie warunki odpowiadające manii dominowania. Im bardziej podporządkowuje otoczenie swoim abstrakcyjnym urojeniom, tym silniej dochodzą do głosu sadystyczne rozwiązania rozszerzania swoich wpływów. Zjawisko spiralnie porywanego świata w psychopatyczny amok jest założonym mechanizmem w jakim znalazła się większość populacji globu.

Globalną skalę zarządzania ludźmi na tak ogromną skalę poprzedził eksperyment wytrawnych psychologów na uniwersytecie Stanforda w USA. Najpierw ustalono miejsce i zasady działania, przeprowadzono rekrutację wśród chętnych studentów, przyjęto okres trwania tej szczególnej formy badawczej realizowanej w podziemnych salach uczelni. Był to rodzaj pierwszego projektu Big Brother. Ludziom przydzielono role z zaznaczeniem, że o odejściu z grupy każdy sam zdecyduje. Najbardziej zaradna i szybko podejmująca decyzje osoba kierowała realizacją scenariusza. Apropozycja była zapewniona, aczkolwiek wszelki kontakt ze światem zewnętrznym zerwany. Minimum pobytu z grupą określono na 4 tygodnie. Już po upływie tygodnia warunki izolacji wyzwoliły zaskakujące cechy u niektórych uczestników. W miarę upływu czasu, sterowany komunikatami z zewnątrz przywódca grupy, uzyskał prawo do stosowania gradacji kar w przypadku łamania obowiązującego regulaminu. Mnożone i narastające w swojej intensywności kary inspirowały przywódcę do coraz to bardziej wymyślnych technik nękania młodych ludzi. Z czasem z łatwością przyszło mu powołać do pomocy osobę jego

zdanem zaufaną, której powierzał egzekwowanie kary, pozostawiając sobie jedynie rolę sadystycznego obserwatora. W początkowym etapie zastosowana kara za złamanie jakiejś zasady przyjętego regulaminu było poddanie działaniu prądem niskiej wartości. Upodobanie do obserwowania ludzkiej reakcji na ten zabieg sprawiło, że narastająca chęć zadania bólu kolejnej osobie, albo tej samej, jednak o wyższej wartości napięcia wyzwoliła w przywódcy chęć wyszukiwania wykroczeń, czy nawet wprowadzania zmian regulaminowych, gdyż satysfakcja z pełnienia funkcji dającej władzę narastała niczym uzależnienie.

Uczestnicy powodowani ciekawością kolejnych faz eksperymentu nie potrafili podjąć decyzji odejścia pomimo, że nieufność między postacią koordynującą przebieg wydarzenia a grupą zwiększała się w miarę upływu czasu, by przerodzić się w strach i wyraźną wrogość. Eksperyment gruntował historycznie znaną regułę, że każda władza deprawuje. Władza absolutna prowadzi do absolutnej deprawacji. Organizatorzy, a zarazem badacze obserwujący doświadczenie całodobowo z zewnątrz, w pewnym momencie, który nastąpił około 4-ego tygodnia wspólnego pobytu odizolowanych od świata istot, musieli gwałtownie je przerwać. Eskalacja poziomu napięcia prądu i gotowość bezwzględnego egzekwowania kar za popełnione wykroczenie groziła śmiercią karanego. Wymierzający karę, mimo komunikatów o zagrożeniu życia ofiary gotów był do ślepego uśmiercenia ofiary, bo stanie w obronie regulaminu było dla niego ważniejsze. Zdecydowano o natychmiastowym zakończeniu doświadczenia, by uniknąć zbrodni. Zarejestrowana na video całość, poddana analizie potwierdziła zaskoczenie wielu uczestników własnym zachowaniem. Ujawniły się zachowania, o jakie nigdy wcześniej sami nie podejrzewaliby się. W efekcie najpierw depresja, później decyzja przerwania studiów objęła połowę z nich. Wszyscy poczuli się i zrozumieli, że stali się ofiarami psychologii behawioralnej. Najpodlejszej działalności człowieka dehumanizującej tym bardziej im dłużej zachowane są warunki realizacji.

Eksperyment przeprowadzono około 30 lat temu. Analizując aktualne skutki eksperymentu pandemicznego opartego na identycznych zasadach, mamy wszelkie jego cechy: wystraszone istoty ludzkie, absurdałne oraz szkodliwe reguły prowokujące do ich złamania z powodu nielogiczności. Są również nadzorcy czuwający nad przestrzeganiem szkodliwych zasad i sadystyczni ich autorzy. Brakuje obserwatorów, którzy potrafią przerwać to niezawodne narzędzie psychologii behawioralnej, której stosowanie na ludziach powinno być zakazane.

Jeszcze słów kilka o inspiracji trwającego Armagedonu na tak szeroką skalę. Zafascynowanie książką „Otwarte społeczeństwo i jego wrogowie” Carla R. Poppera, wydaje się być elementarzem entuzjastów UE, globalistów, czy tzw. neoliberalistów. Wystarczy krótki cytat: „Jeśli rozszerzymy nieograniczoną tolerancję nawet na tych, którzy są nietolerancyjni, jeśli nie jesteśmy gotowi bronić, jeśli nie jesteśmy gotowi bronić społeczeństwa tolerancyjnego przed atakiem nietolerancyjnych, to tolerancyjni zostaną zniszczeni, a tolerancja z nimi. Dopóki potrafimy im przeciwdziałać za pomocą racjonalnych argumentów i utrzymywać je pod kontrolą opinii publicznej, tłumienie z pewnością będzie najbardziej nierozsądne. Powinniśmy jednak rościć sobie prawo stłumić je, jeśli to konieczne, nawet siłą; bo łatwo może się okazać, że nie są przygotowani na spotkanie z nami na poziomie racjonalnej argumentacji, gdyż zaczną od potępienia wszystkich argumentów; mogą zabronić swoim wyznawcom słuchania argumentów, ponieważ są one zwodnicze, i uczyć ich odpowiadania na argumenty za pomocą pięści lub pistoletów. Dlatego powinniśmy domagać się, w imię tolerancji, prawa do nie tolerowania nietolerancyjnych. Powinniśmy twierdzić, że każdy ruch głoszący nietolerancję sytuuje się poza prawem i powinniśmy uważać podżeganie do nietolerancji i prześladowań za przestępstwo, tak samo jak podżeganie do morderstwa, porwania lub odrodzenia handlu niewolnikami, jest przestępstwem”. Nazwanie takiego toku myślenia filozofią jest obelgą dla humanizmu. Jako upowszechniana za wszelką cenę ideologia przeistacza ludzi w ofiary opisanego wcześniej

wyniszczającego eksperymentu. Absurd jest w nim prawem, rozsądek zaś przestępstwem.

Jak to możliwe, że w pełni świadomości trwającej od roku sytuacji, profesjonaliści wykonujący zawód psychologa nie dostrzegają hańbiącego naukę procederu? Ich milczenie jest zgodą graniczącą ze współsprawstwem. W jego wyniku tysiące ludzi przedwcześnie rozstaje się ze światem, trwa cierpienie chorych i zdrowych przy medialnym obnoszeniu się z cynicznym spokojem i pozorowaną troską nadzorców dorzucających codziennie nowe zasady, za które karać będą. Sądzą, że majestat władzy uzasadnia wszystko i trwać będzie wiecznie. Z pewnością nie. Tworząc historię, człowiek powtarza błędy, ale z upływem czasu je naprawia. Koordynatorzy aktualnego eksperymentu zachłyśnięci skutecznością swej cynicznej postawy są już w obłądzie nadmiaru władzy. Nawoływanie do opamiętania się władzy już wyczerpało etap oddolnej interwencji. Żadna eskalacja kar nie powstrzyma skrzywdzonych przed wymierzeniem sprawiedliwości w postaci bezwzględnej rozprawy, bo faza cywilizowanego osądu minęła.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net